

**(II Romanista - P.Torri) Prawdą jest, że mercato nie przestaje zaskakiwać. Ostatnia rzecz, w tym sensie, dotyczy bramkarza Verony, Marco Silvestriego, który od kilku lat spisuje się bardzo dobrze. Kilka tygodni temu do ucha Silvestriego wpadło, że interesuje się nim Roma. To wiarygodna plotka.**

Nowiem klub Giallorossich, w momencie gdy Mirante wchodził i wychodził ze szpitala i Pau Lopez nie dawał jeszcze gwarancji, rozglądał się wokół aby sprawdzić czy, jeśli to będzie konieczne, może uzyskać minimum stabilności do bramki, pozbawionej jej od czasu sprzedaży Alissona. Silvestri, który ma umowę do 2022 roku i który zarabia w Veronie około 0,5 mln euro, dał sygnały szerokiej dostępności do transferu. Potem jednak pojawiła się cisza. I w ostatnich dniach to on, poprzez swojego agenta, telefonował. Tyle tylko, że napotkał zajęty telefon. W tym sensie, że Pau Lopez zaczął z powrotem dawać sygnały życia i dlatego w Trigorii zdecydowali się odroczyć ewentualny problem z bramkarzem na czerwiec (w nadziei, że nie będzie on potrzebny do rozwiązania, co oznacza, że Pau Lopez dawałby gwarancje).

Trzeba jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o agenta Silvestriego, w ostatnich dniach mnożyły się pogłoski na temat możliwej zmiany menadżera. Nie byłby nim już Francesco Romano, który przewodzi mu od nastolatka, ale Mino Raiola. Włosko-holendersko-monakijski (i Bóg wie jaki jeszcze) menadżer wzięłby gracza, gwarantując mu znalezienie zespołu na jego poziomie. I w pierwszej kolejności pomyślałby właśnie o Romie. Tyle tylko, że w Trigorii kazali mu wrócić (być może) w czerwcu.

Autor: abruzzo